

Jak wszyscy, to wszyscy

14 kwietnia 2013

Prezydent Stanów Zjednoczonych podjął decyzję o obniżeniu sobie pensji o 5 proc., czyli o 20 tys. dolarów rocznie. W ten sposób chce pokazać symboliczną solidarność z urzędnikami, których czekają podobne cięcia, oraz ze społeczeństwem, odczuwającym efekty kryzysu.

Jak informuje Wyborcza.biz, od 1 marca w USA budżet obcięty został o 2,5 proc., czyli o 84 mld dolarów. W sumie w ciągu 10 najbliższych lat cięcia mają wynieść 1,2 bln dol. Wszystko to z powodu długu kraju sięgającego aż 11 bln dol. W tym roku największe oszczędności musi wprowadzić Departament Obrony, któremu zabrano aż 43 mld dol., czyli 8 proc. budżetu. Cięcia dotkną jednak praktycznie każdej branży i każdego obywatela. Mniejsze będą np. dotacje dla szkół, a stypendia zostaną obcięte 70 tys. studentów. Według Departamentu Edukacji pracę może stracić 20 tys. nauczycieli w całym kraju.

Barack Obama nie jest pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych, który obniża swoje zarobki. John F. Kennedy dzielił się swoją pensją z różnymi organizacjami charytatywnymi, zaś Jerzy Waszyngton w ogóle odmówił przyjmowania wynagrodzenia, ale nie zgodził się na to Kongres i ostatecznie dostawał on 25 tys. dolarów rocznie.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)